

# ZJEDNOCZENIE JAKO CZYNNIK PRZESĄDZAJĄCY ROZPAD<sup>1</sup>

## Raz jeszcze o dziejach litewskich i polskich

Wspólne i odrębne dzieje Polaków oraz Litwinów, najpierw zbliżania się, potem rozejścia, zostały zdeterminowane przez dwa procesy: jednoczenia państw i zatracanie odrębności przez warstwy czynne politycznie.

Jednoczenie zapoczątkował układ z roku 1325 przypieczętowany przez małżeństwo królewicza Kazimierza z księżniczką Aldoną Anną, córką Giedymina, uwolnienie przez stronę litewską jeńców i wspólne działania przeciw Brandenburczykom, Czechom i Krzyżakom. W 1385 został wystawiony przez Jagiełłę dokument, który w Polsce był i jest nazywany aktem unii krewskiej, a w Litwie tylko umową przedślubną<sup>2</sup>. Następnym aktem było przyjęcie przez litewskiego władcę chrztu w obrządku łacińskim (to należy podkreślić, bo możliwe było w obrządku greckim, czyli związanie się z Moskwą), poświęcenie królowej Jadwiegę oraz objęcie rządów w obu państwach. Kolejne układy, już bez wątplenia unijne, zawierano w wiekach XV i XVI: radomsko-wileński (1401), horodelski (1413), mielnicki (1501), ale ten został przez możnych litewskich odrzucony, i, zasadniczo różny od poprzednich, lubelski (1569). Gdy tamte opierały

się na zasadzie współdziałania państw, które przezważnie miały wspólnego władcę, ten mówił o jednym państwie dwu narodów tworzących stan szlachecki Rzeczypospolitej. I jeszcze jedno, układ lubelski, a zwłaszcza poprzedzające go decyzje inkorporacyjne króla i wielkiego księcia Zygmunta Augusta, zostały przyjęte w Litwie jako ukoronowanie pasma porażek, których doznała po związaniu się z Koroną. Mówił o tym w styczniu 1588 roku, podczas audyencji udzielonej przez Zygmunta Wazę poselstwu Wielkiego Księstwa, wojewoda trocki Mikołaj Hlebowicz: *nie prowincja, a państwo, a zgoła królestwo i Rzeczpospolita Wielkie Księstwo Litewskie było ... póki nas wielebna unia nie nadwątlila*. I wymieniał utracone na rzecz Moskwy: Nowogród Wielki, Psków, Smoleńsk, Ziemię Siewierską. A po nich niemal trzecią część państwa litewskiego, którą w roku 1569, wykorzystując trudną sytuację Litwy, zyskali Polacy. *Gdy nieprzyjaciel [to jest Moskwa] już [Litwę] dobrze poszarpał, na miejsce uzalenia się nas, czego on nie dobrał, Ichmościowie sobie nullo jure przysądziłi: ziemię wołyńską, bractawską i kijowską*<sup>3</sup>. Pogląd ten, o szkodliwym wpływie unii, nadal zresztą dominuje w społeczeństwie litewskim. *Aš miršiu čia, kad Lietuva ne mirštu*, powie, gdy możni litewscy przystępowali do zaprzysiężenia aktu lu-

<sup>1</sup> Nieco zmieniony tekst wystąpienia na sesji z okazji 15-tej rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Republikę Litewską i Rzeczpospolitą Polską, 5, IX, 2006, Wilno.

<sup>2</sup> Ruggjūcio 14 d. Krėvos aktas. Sudarė J. Kiaupienė. Vilnius, 2002. *Lietuvos užsienio politikos dokumentai XIII–XVIII a.* Tłumaczyły na litewski i przedstawiły zasady edycji, Rūta Čapaitė i Eugenija Ulcinaitė.

<sup>3</sup> Poselstwo do króla... Zygmunta III od Rady i Wszęch Stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kraków, 1588. Mowa wojewody trockiego Jana Hlebowicza.

belskiego, jeden z bohaterów *Unii Juozo Grušo* (1977). I podobnie znakomity dramaturg pisał w *Rekwiem bajorami* (1978): *Nauja Žečpospolita jaučiamą tik kaip blogybė*. Paradoxem jest, że także w Polsce, w której decyzje lubelskie generalnie wzbudziły radość, to w wieku XIX, kiedy zaczęto zastanawiać się nad powodem słabnięcia aż po utratę niepodległości, pojawił się i trwa pogląd, że była nim unia. Jak głosiono, gdyż umożliwiła emigrację ludzi najbardziej aktywnych, a jednocześnie spowodowała, że ton życiu politycznemu Rzeczypospolitej mogli nadawać mało wyrobieni politycznie magnaci i szlachta ziem litewskich i ruskich. Tyle, że dowodów, które potwierdzałyby tezę, nie ma.

Wreszcie należy wspomnieć konstytucję 3 maja 1791 roku, która proklamowała jedno państwo jednego, polskiego, narodu. Trzeba tylko zastrzec, najpierw, że w tym wypadku: polski, znaczyło szlachecki Rzeczypospolitej. Następnie, że gdy sejm przystąpił do realizacji Ustawy, do tworzenia ministerstw i komisji, sprzeciw Litwy spowodował uchwalenie *Zaręczenia wzajemnego obojga narodów* (20 października 1791), które przywracało dualizm.

Rekapitułując tę część rozważań, należy powiedzieć, że do końca istnienia Rzeczypospolitej trwała odrębność jej państw oraz, szczególnie w wypadku Wielkiego Księstwa Litewskiego, odrębność narodu politycznego wyrażająca się w obronie własnej państwowości.

Drugi z procesów, które zdeterminowały dzieje, to przekształcenie się narodu Rzeczypospolitej tworzonego przez funkcjonujące narody szlacheckie Polski i Litwy w naród polski Polaków i, najpierw, Litwinów, a potem Polaków litewskich.

Schyłek wieku XVIII przyniósł Rzeczypospolitej Obojga Narodów rozbiory, upadek powstania kościuszkowskiego, na koniec utratę

niepodległości. Początek XIX, wkroczenie wojsk napoleońskich do Wilna, utworzenie przez cesarza Komisji Rządu Tymczasowego, czy też, jak będzie się sama nazywać, Komisji Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ta podjęła uchwałę o przystąpieniu ziem litewskich do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, o połączeniu się *na nowo w jedno polityczne ciało*, co nie zyskało aprobaty Napoleona, a zatem pozostało bez skutków administracyjnych. Kilka miesięcy później cesarz poniósł klęskę, która między innymi spowodowała ponowne wcielenie ziem litewskich w granice Rosji, a z polskich (choć także z części dawnego Wielkiego Księstwa) utworzenie Królestwa Polskiego Romanowych. Za tym zaś poszła zasadnicza, niezmiernie szybka, bo za życia jednego pokolenia, przemiana świadomości litewskiej. Nastąpił zanik wiary w możliwość istnienia własnego, odrębnego państwa. Jako przykład można zacytować słowa absolwenta Uniwersytetu Wileńskiego i członka kół patriotycznych, że *Litwa jest już całkiem w przeszłości*. Mowa, oczywiście, o Adamie Mickiewiczu i opublikowanym w roku 1828 poemacie *Grażyna*. Podobnie, zresztą w latach 40-tych, ale już wieku XX, oceniał stan umysłów Liudas Gira:

*A Litwa moja – nie ta z Tadeusza –  
W Rzeczypospolitą, by w ołtarz wpatrzona,  
Uległa Polsce, by mężowi żona,  
Co sama kroku jednego nie ruszy...*

Szlachcic litewski, który jeszcze niedawno był równy obywatelowi Korony i razem z nim tworzył naród Rzeczypospolitej, teraz, szukając nowej tożsamości państwowej, a potem i narodowej, przyjął polską. Poczł się Polakiem. Nazwa: Litwin, stała się podrzędna w stosunku do: Europejczyk i Polak, co znakomicie wyraził Adam Mickiewicz w wierszu adresowanym do Joachima Lelewela:

*A tak, gdzie się obrócisz, z każdej wydasz  
stopy,  
Żeś z nad Niemna, żeś Polak, mieszkaniec  
Europy.*

Według późniejszego określenia, bodajże Bolesława Prusa, Litwini stali się Litwinami polskimi. Sytuację zmienił dopiero Lietuvos atgimimasis, litewskie odrodzenie. Pojawienie się u schyłku wieku XIX na scenie społecznej, kulturalnej i politycznej Litwy inteligencji, która wywodziła się ze wsi litewskiej. Inteligencji pozostającej litewską, to jest, szczycącą się litewskością i wierzącą w przyszłość Litwy – litewskiej. Inteligencji uznającej, że szlachta spolonizowawszy się zatraciła poczucie więzi z ludem, a tym samym stała się niezdolna do przeprowadzenia odrodzenia. Sama uważając wieś za jedyną skarbnicę kultury narodowej, dążyła do odtworzenia i tworzenia kultury litewskiej, ale odrębnej od polskiej i litewskojęzycznej. Ba, czasem, traktowała język jako kryterium patriotyzmu. *Za prawdziwych Litwinów uważamy tylko tych, którzy używają mowy litewskiej* – pisał w roku 1902 Aleksandras Dambrauskas, autor *Głosu Litwinów do młodej generacji magnatów, obywateli i szlachty na Litwie*. I to samo, pięć lat później, w zbiorze *Litwini w Litwie*, powie Otto Zawisza:

*Kto się swojej mowy wstydzi;  
Tylko polską włada;  
Kto w swem sercu z swoich szydzi,  
Ten w swym kraju – zwada.*

Wówczas budziło to czasem niezrozumienie, częściej sprzeciw. Po dziesięcioleciach pośrednio uznał zasadność kryterium autor *Doliny Issy*, poeta tworzący po polsku i angielsku, Czesław Miłosz: *Gdybym ja ogłosił się Litwinem, to jakież ja Litwin, jeśli ja po polsku piszę!*

Na koniec, w roku 1902 Partia Demokratyczna Litwinów (Lietuvių demokratų partija) umieściła w programie hasło Litwy wolnej od

związków z innymi narodami. W 1905 narodowe środowiska litewskie wystąpiły do władz carskich domagając się autonomii dla ziem, które określały jako etnicznie litewskie. W dobie I wojny światowej wysunęły hasło niepodległości.

W przeciągu kilkudziesięciu lat wytworzyły się i stanęły naprzeciw siebie dwa narody litewskie, Młodej Litwy oraz Litwinów polskich, czy, jak powie Jan Paweł II, Polaków litewskiego pochodzenia. Nurt, który tworzyli tak zwani krajowcy stawiający za wzór dawne Wielkie Księstwo Litewskie, gdzie zgodnie współżyli ludzie różnych narodowości, pozostawał bez ważniejszego wpływu zarówno na poglądy większości, jak i bieg zdarzeń.

Ona narodu miały tych samych bohaterów przeszłości: Mindowe, Giedymina, Kiejstuta, także Witolda. Ten ostatni dla jednych był jednak symbolem patriotyzmu i oporu przeciw naporowi polskiemu, a dla drugich rycerskości. Oba zresztą mają wątle uzasadnienia w faktach. Ponadto, litewska gloryfikacja księcia miała, prócz budzenia miłości Ojczyzny, jeszcze jedną przyczynę. Konfrontowaną Litwę rosnącą w siłę oraz upadającą, Litwę *litewską* i Litwę *polską*, rozdzielała bowiem cezura chrztu. To zaś budząc skojarzenia z unią, zatem i porażkami, przesądzało początkowo niechętną, a nawet wrogą ruchowi Odrodzenia postawę Kościoła. *Wy, słudzy Śliupasa, którzy czytacie jego dzieła, wszyscy zginiecie w ogniu piekielnym* zapisał wypowiedzi księży litewski pamiętnikarz Maciej Vagonis<sup>4</sup>. Na przeszkodzie eksponowaniu walczącego z Polską Świdrygiełły, choć czasem miało i ma miejsce (vide Juozas Grušas, *Švitrigaila*, Vilnius 1976) stało, że był proruski i pokonany. Witold był i katolikiem, i odniósł niewątpliwe sukcesy.

<sup>4</sup> *Vagonis M.* Wspomnienia i refleksje Litwina. Warszawa, 1929.

Wzajemnego zrozumienia między rozdzielonymi nie było i być nie mogło, ale do zasadniczej konfrontacji doszło w czasie I wojny światowej, gdy odradzało się państwo litewskie i polskie. Jak zauważał pisarz i działacz Jan Michał Rozwadowski, *to, że obie strony uważają kraj za swój, to by jeszcze nic nie było, ale bieda w tym, że obie strony ... mówią lub myślą: to jest tylko nasz kraj*<sup>5</sup>. Jeśli zaś do tego dodać koncepcje strategiczne, sentymety i resentymenty ludzi przesądzających postawę państw, nie może dziwić, że konflikt, u którego podstaw leżał spór między samymi Litwinami, rozdzielił także Republikę Litewską i Rzeczpospolitą Polską. Jak głęboki to zaś był konflikt świadczą fakt, że pomijając dramatyczne i mało chlubne wydarzenia roku 1938, wzajemne stosunki dyplomatyczne przywrócił traktat, który państwa zawarły dopiero w roku 1991. Różnie bywa z jego realizacją na różnych szczeblach władzy. Trwa przecież zjawisko znane od stuleci, to jest mieszanych w aspekcie narodowym małżeństw i osobistych przyjaźni. Związują się i umacniają kontakty środowisk artystycznych, gospodarczych, naukowych i sportowych. W okresie międzywojnymi Konstancy Balmont, jak się określał, *Rosjanin a Polsce*

*przyjazny*, zwracając się do polskiego poety Jana Lechonia:

*Niech tym, co Polskie, Polska w dziejach słynie  
I niech zostanie Litewskim, co z Litwy.*

Być może dojdzie jednak do zrozumienia przez społeczeństwa, a zwłaszcza jego elity, że mogą być rzeczy własne, a jednocześnie dzielone z drugą stroną i mimo to nie tylko nie osłabiające dumy z przeszłości, ale ją wzbogacające. Mowa o dorobku twórców wyrosłych w Litwie i z nią związanych, którzy, bo pisali po polsku, nie weszli do kanonu literatury odrodzonej Litwy.

Teraźniejszość, a zatem przyszłość, wymaga chęci wsłuchania się w racje drugiej strony i gotowości do aprobaty płynących z nich wniosków. W 1940 roku przemawiający na zjeździe tautininków minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Juozas Urbšys mówił, iż *obie strony ... muszą pamiętać, że od wieków narody: litewski i polski, żyją w sąsiedztwie i że sąsiedztwo to w tej lub innej formie pozostanie w przyszłości. Rozsądne by więc było, byśmy wszyscy starali się nareszcie to sąsiedztwo uczynić spokojnym i opartym na wzajemnym zaufaniu*<sup>6</sup>. Dziesięciolecia, jakie upłynęły od wypowiedzenia tych mądrych słów, nie pozbawiają ich – aktualności.

<sup>5</sup> Rozwadowski J. *My a Ruś i Litwa*. Kraków, [1917].

<sup>6</sup> Cyt. za: *Gazeta Codzienna*. Kaunas, 10 I 1940.

**Henryk Wisner**